

BIAŁOWIESKI PARK NARODOWY I PARKI KARPACKIE

Potężne, parowiekowe pnie drzew w koło nas. Nad nami niebotyczne korony. Przez gęste liście przebija się słońce i pada jaskrawo na ziemię. Słoneczny reflektor oświetla olbrzymi wykrot ze sterzącymi na kilka metrów w górę korzeniami. To dzieło niedawnego huraganu. A obok drugi, niemiejszy zwal powalonego dawno drzewa. Zielony kożuch mechu go okrywa, a spód pnia już jakby wrastał w ziemię.

Taki sam puszysty mech okrywa wiele drzew rosnących w koło: wiekowe dęby, graby, wiązy, kłony... Wspaniała, śmigająca w górę lipa, może dwustuletnia, aż po samą koronę ubrana jest w szmaragdowy kobierzec, gruby na parę centymetrów.

Jesteśmy w czarownej gęszy leśnej. Drzewa jedne od drugich starsze, a poniżej całe bogactwo krzewów, wybuchających traw, kwiatów, paproci, mchów i jagód.

Czy to las odcięty od świata, zakątek przez ludzi zapomniany? Nie, jest to perła lasów polskich: Park Narodowy w Białowieży. Daje on obraz takiej puszczy, jaką widzieli nasi praojcowie, gdy rozściierała się ona od Bałtyku aż po Karpaty, a od Elby aż po Dniepr. I niemały to jest zakątek, bo Park Narodowy ma 4.640 ha powierzchni, to znaczy z górą 46 km kwadratowych. A na tej powierzchni rosną prawie wszystkie ga-

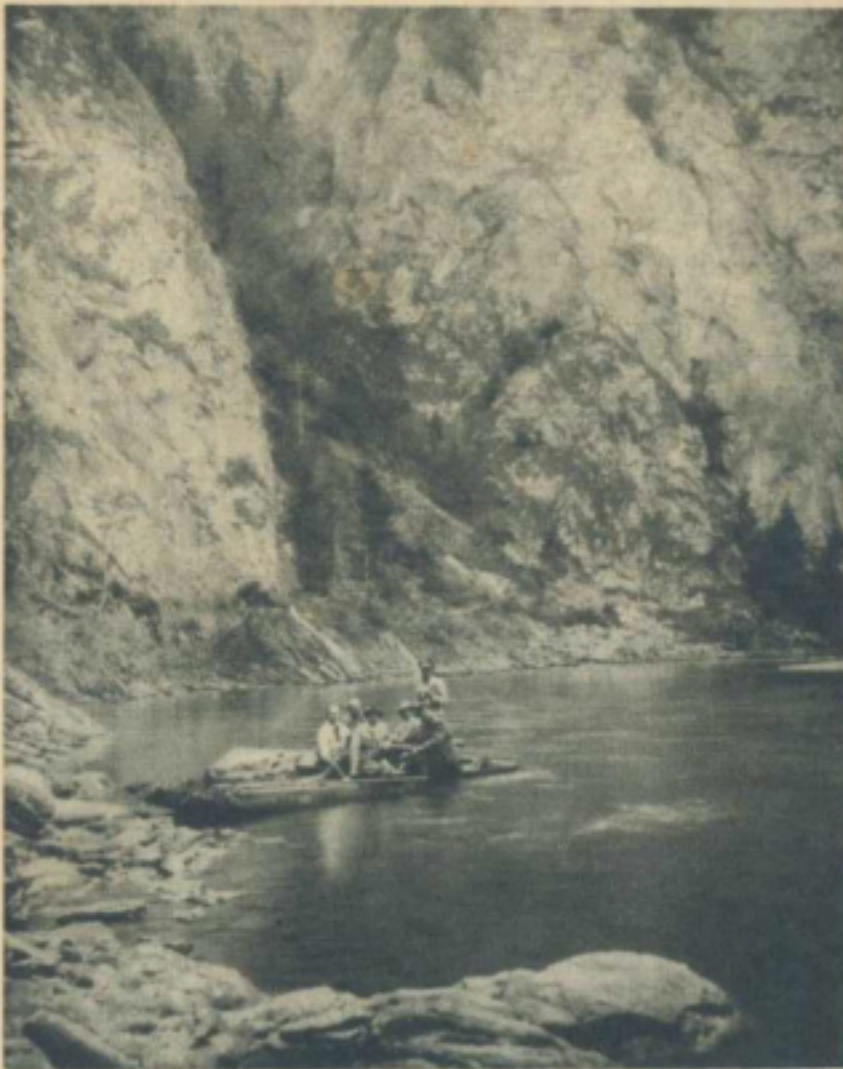
tunki naszych drzew leśnych i krzewów tworząc wspaniałe bory iglaste i lasy mieszane.

Chociaż dla ludzkich uszu, przywykłych do rozgwaru miejskiego, panuje tu cisza, to jednak w tej gęszy tętni życie. Jakże w takiej kniei łatwo się ukryć sarnom, dzikom, jeleniom, rysiom, wilkom, borsukom! Orły, sokoly, puchacze, głuszce, czarne bociany, żurawie królują w koronach drzew i na mokradłach wśród olbrzymiej ilości mniejszego i pospolitszego ptactwa.



PUSZCZA BIAŁOWIESKA. OKAZ DĘBU

Fot. Poddębski



DUNAJEC W PIENINACH

Dobrze im tu i spokojnie. Nie ma tu polowań, siekiera nie rąbie drzew, nikt nie łamie gałęzi, nie łapie, nie płoszy ptaków i zwierząt. Człowiek nie gospodaruje tutaj, lecz jedynie stróżuje, by wszystko ochraniać pozostawiając niepodzielne rządy w Parku Narodowym Stwórcy i naturze.

Pełną za to garścią korzysta z tego nauka obserwując prawa przyrody zostawionej samej sobie. Dziesiątki tysięcy turystów rocznie, nie tylko z Polski, ale i ze wszystkich państw świata, przyjeżdża tu, by podziwiać niezwykle piękno dziewiczej puszczy, w której łonie mamy kilkusetletnie olbrzymy: dęby, jesiony i inne drzewa, pamiętające jeszcze Jagiellonów i Piastów.

A teraz przelećmy lotem błyskawicy kilkaset kilometrów na południe. Aż tam, gdzie na straży naszych granic ciąg-

004

nie się potężna naturalna forteca: Karpaty. Stoki Karpat pokryte są wieczną zielenią borów iglastych, przede wszystkim świerkowych i jodłowych. Bliżej szczytów krzewią się łąny kosodrzewiny. Puszcza Karpacka dzięki swemu położeniu i składowi drzew przedstawia inny zupełnie obraz niż nizinna Puszcza Białowieska.

Chcąc ocalić te puszcze górskie, tworzące wspaniałą okrasę naszego kraju, Państwowa Rada Ochrony Przyrody przyczyniła się do powstania w Karpatach szeregu rezerwatów bądź parków narodowych. Całkowicie ustaloną organizację ma dotychczas jedynie Park Narodowy w Pieninach, a w stadium przekształceń organizacyjnych na parki narodowe znajdują się rezerваты na Czarno-

horze, w Tatrach i na Babiej Górze. Te przyszele parki narodowe, tak jak i Pieniński, leżą na granicy z Czechosłowacją, która miała potworzyć analogiczne parki narodowe po swojej stronie, tak by wraz z poszczególnymi naszymi parkami stanowiły jedną całość. Podobne parki łączne są na granicy Kanady i Stanów Zjednoczonych.

W dziewiczych puszczach Czarnohory, wśród niebotycznych świerków i jodeł, żyją wspaniałe jelenie karpackie, rysie, żbiki, niedźwiedzie i wilki, nie mówiąc o mniejszej zwierzynie.

Przez Park Narodowy w Pieninach przepływa Dunajec, przerysujący się krętym korytem poprzez wysokie nawarstwione skały. Droga przełomem Dunajca, którą się odbywa w czółnach, sprawnie kierowanych przez górali, ściąga coraz więcej turystów z odległych



TRZY KORONY W PIENINACH

krajów. Park Narodowy w Pieninach objął ochroną nie tylko lasy i góry, ale i wody Dunajca, dzięki czemu łososie, pstrągi i inne ryby mają tu swój rezerwat.

Dalej na zachód, tam gdzie Karpaty wystrzeliły koronę z granitu, powstanie Park Narodowy Tatrzański. Obejmie on turnie, zbocza, hale i doliny, których większość otrzymał naród dzięki fundacji kórnicko-zakopiańskiej Władysława Zamojskiego.

W Tatrach żyją nieliczne już bardzo kozice i świstaki. Spośród drzew trzeba wymienić rzadko spotykaną lim-

bę, tworzącą tu jeszcze gdzieś indziej zwarte kępy.

Na zachodzie, tam gdzie strzeliste turnie tatrzańskie przechodzą znowu w zaokrąglone góry, z rezerwatu na Babiej Górze będzie niezadługo utworzony również Park Narodowy.

I on będzie ochraniał, tak jak inne, wymienione wyżej parki, krasę górskiej przyrody dla przyszłych pokoleń. Bo myślą przewodnią przy tworzeniu parków narodowych i rezerwatów jest — ocalić największe piękno natury przed rabunkową gospodarką czy bezmyślnym niszczeniem.

J. Milewski